M (moderator): Dzień dobry. Na zlecenie urzędu miasta w Łodzi przeprowadzę badanie dotyczące opinii na temat jak się Pani mieszka w naszym mieście gdyż w najbliższym czasie rozpocznie się rewitalizacja w centrum Łodzi. Badania służą przede wszystkim poznaniu potrzeb mieszkańców Łodzi związanych z wyborem miejsca zamieszkania oraz opinii na temat tego co jest potrzebne aby w przyszłości łodzianie chętniej mieszkali i pracowali w sercu miasta. Wypowiedzi badanych nie będą nikomu ujawnione, posłużą tylko do sporządzenia zbiorowego opisu mieszkańców Łodzi. Rozmowa jest nagrywana. Rozumiem, że wyraża pani zgodę na nagrywanie?

R (respondenci): Tak.

M: W takim razie proszę mi powiedzieć na wstępie jak długo Państwo mieszkają w Łodzi? Czy Łódź jest Pani miastem rodzinnym?

R: 37 lata, od 1978r. Nie jest rodzinnym miastem.

M: Dlaczego się państwo przenieśli do Łodzi?

R: Najpierw do szkoły a później do pracy trzeba było iść.

M: Jakie czynniki wpłynęły na miejsce zamieszkania?

R: Bliskość domu.

M: Skąd pochodzili państwa rodzice?

R: Okolice Głowna

M: Czy państwa rodzice mieszkali kiedyś w Łodzi?

R: Teściowa mieszka w Łodzi, teść mieszkał do śmierci. Przeprowadzili się tutaj w latach 50.

M: A gdzie mieszkali zanim się przeprowadzili do Łodzi?

R: W Ludźmierzu, blisko Łodzi.

M: Czy Państwa rodzice wspominali kiedykolwiek o tym, gdzie i jak mieszkali gdy byli dziećmi?

R: Tak.

M: A jakie były ich wspomnienia z tamtych czasów?

R: Tata pamiętał czasy wojny i nie są to najmilsze wspomnienia. A mama mówi, że była bieda, no ciężko było.

M: A dlaczego się przeprowadzili do Łodzi?

R: Ze względu na odległość bo nie jest tak daleko do Łodzi.

M: A proszę mi powiedzieć skąd pochodzili państwa dziadkowie?

R: Z Głowna i Łodzi. To moi. A męża okolicę Pęczniewa w Sieradzkim i okolice Gąbienia to jest dawne woj. płockie.

M: Czyli państwa dziadkowie nie mieszkali w Łodzi?

R: Z wyjątkiem mojej babci, która mieszkała w Łodzi ale wojna sprawiła, że musiała opuścić Łódź.

M: A czy państwa rodzice lub dziadkowie kiedykolwiek opowiadali o tym jak im się mieszkało w Łodzi kilkadziesiąt lat temu?

R: Babcia opowiadała. Nie były to jakieś komfortowe warunki bo dzielili pokój no z rodziną. Nie wiem jak to określić to był jakiś duży pokój przedzielony szafą i tyle. Właśnie zajmowali takie pomieszczenie.

M: A jak im się mieszkało kilkadziesiąt lat temu?

R: Do wojny to przypuszczam, że… chociaż też nie bo babcia wspominała, że pradziadek pracowała u Poznańskiego w zakładach i tam się wydarzyło, że kocioł wybuchł coś takiego nawet były ofiary i ranni. I mój dziadek się przestraszył bo też obsługiwał ten kocioł. Mieszkali na Cegielnianej. Także wcale nie było tak różowo. A ten swój pokój mieli na ulicy Wólczańskiej.

M: A jak wspominają centrum Łodzi? Piotrkowska i okolice?

R: Pamiętam, że opowiadała, że były sklepy żydowskie. Nawet mi pokazywała gdzie na Nowomiejskiej kupowała materiał na swoją ślubną sukienkę.

M: A jaka była Piotrowska i jej najbliższe okolice?

R: nie pamiętam żeby babcia coś mówiła. Może mówiła ale nie pamiętam.

M: A gdzie państwo aktualnie mieszkają?

R: Dzielnica Bałuty .

M: A kto jeszcze oprócz pani mieszka tutaj?

R: Moja dalsza rodzina na Bałutach. W moim mieszkaniu obecnie mieszka wnuczka i dzieci.

M: A proszę mi powiedzieć, co zdecydowało o wyborze właśnie tego miejsca na mieszkanie?

R: Wcześniej tutaj mieszkała moja rodzina. Ja tu przyjeżdżałam jak byłam dzieckiem i się do Łodzi przeprowadziłam. Znałam po prostu te tereny.

M: Czy kierowali się państwo finansami?

R: Wcześniej wynajmowaliśmy mieszkania najpierw jedno, potem drugi. I jak już kupowaliśmy mieszkanie to no myślę, że za te pieniądze kupilibyśmy w każdej innej dzielnicy też. Tu zadecydowała znajomość dzielnicy i moja dalsza rodzina.

M: A czy metraż był istotny?

R: Tak. Zawsze nam chodziło o to, żeby to były 2 pokoje.

M: A komunikacja miejska?

R: Tu kiedyś było lepiej bo więcej tramwajów do centrum jeździło.

M: A czy rodzaj zabudowy był istotny?

R: Chodziło nam o to, żeby to były ciepłe bloki jak na Teofilowie. Do tej pory nie mamy czujników na kaloryferach. Nie musimy oszczędzać i możemy mieć ciepło. Płacimy ogólnie za ciepło. Ja mieszkałam w starym budownictwie i ja wiem co to znaczy mieszkać w kamienicy.

M: Czy braliście państwo podczas miejsca zamieszkania jakieś inne lokalizacje?

R: Oglądaliśmy w śródmieściu ze względu na męża pracę ale zdecydowaliśmy ,że tutaj. Jest dużo zieleni, cisza.

M: Czy od początku pobytu Łodzi mieszkali państwo właśnie w tym miejscu?

R: Na Bałutach tak ale nie w tym miejscy.

M: A gdzie państwo mieszkali wcześniej?

R: Też na Bałutach na Urzędniczej a później w centrum na Pruchnika i później trafiliśmy tutaj.

M: Dlaczego się stamtąd pani wyprowadziła?

R: Chcieliśmy mieć swoje własne mieszkanie a tam była kamienica i nie można było wykupić. Poza tym to było miejsce zawilgocone takie. Właśnie ze względu na warunki jakie były w tej kamienicy.

M: W jaki sposób scharakteryzowała by pani to miejsce. Jeśli się weźmie pod uwagę jego przyjazność dla osób, które tutaj mieszkają?

R: Tak, jest spokój, dużo zieleni, można sobie pospacerować. Sklepy blisko. Teraz z tą komunikacją jest trochę gorzej. Kiedyś było lepiej.

M: A jakie czynniki sprawiają, że mieszka się tu pani dobrze?

R: Moje ciepłe mieszkanko, moje ciepłe bloki, że jest cisza nie ma chuliganów, złodziei. Spokój jest.

M: A co pani przeszkadza alby doskwiera?

R: Tylko to, że w moim mieszkaniu nie ma balkonu i żeby ta komunikacja sprawnie funkcjonowała.

M: Proszę mi powiedzieć w jaki sposób państwa aktualne miejsce zamieszkania spełnia oczekiwania co do idealnego miejsca zamieszkania biorąc pod uwagę wszystkie państwa potrzeby?

R: Spełnia. Nie chcę się nigdzie przeprowadzać tu mam rodzinę. Jest cicho, spokojnie, szkoła dla wnuczka jest blisko, żłobek, przedszkole. Teraz nasze bloki są wyremontowane i ocieplone.

M: Czy planuje pani w przyszłości czasie przeprowadzkę?

R: Na pewno nie.

M: Gdyby była taka konieczność to gdzie by pani się przeprowadziła?

R: Radogoszcz- tam są ładne nowe bloki.

M: A jakie cechy musiałoby spełniać to miejsce aby pani chciała w nim zamieszkać?

R: Takie jakie spełnia moje obecne osiedle- jest cisza, spokój, nie ma sąsiadów uciążliwych, jest blisko do sklepów.

M: A które z czynników są dla państwa najważniejsze? Metraż, komunikacja, lokalizacja, czynsz?

R: Ważny jest czynsz też, u nas na szczęście nie jest jeszcze tak wygórowany.

M: A gdyby miała pani możliwość zamieszkania w centrum Łodzi to brałaby pani taką ewentualność pod uwagę?

R: Można by się zastanowić. Ale miasto jest podzielone na strefy i to się wiąże z wyższą opłatą i podatkiem. Ale na pewno komunikacja w centrum to jest wiadomo, wszystko jedzie do centrum to jest łatwiej. I praca- mi dojazd do pracy zajmuje godzinę bo ja jeżdżę na Górną. Nie ma bezpośredniego połączenia i to różnie wygląda tym bardziej, że są ciągłe remonty. W centrum byłby wygodniejszy dojazd do pracy ale opłaty wyższe.

M: A jak się pani wydaje, dlaczego łodzianie uciekają z centrum miasta i przenoszą się na jego obrzeża?

R: Hałas i ruch może odgrywać istotną rolę. Też te opłaty , ta strefa zero to tam się już w ogóle płaci więcej. Brak zieleni pewnie też.

M: Jakie miejsce w Łodzi są najlepszym miejsce do zamieszkania właśnie dla studentów?

R: Na Lumumbowie bo tam mają całe swoje osiedle.

M: A młodym parom z dziećmi , gdzie najlepiej mieszka się w Łodzi?

R: W nowych zamkniętych osiedlach. Tam gdzie jest teren zamykany. Tam są też place zabaw dla dzieci.

M: A osobom w średnim wieku pracującym?

R: Śródmieście

M: A emeryci?

R: Takie jak moje.

M: A które miejsce w Łodzi jest pani zdaniem najbardziej atrakcyjne? Gdzie jest najładniej w Łodzi? A jakie czynniki wpływają na tą atrakcyjność?

R: Dużo ludzi dzisiaj stawia na Stoki na to osiedle. Tam jest dużo terenów zielonych, domki powstają. Myślę, że wiele osób chciałoby tam mieszkać.

M: Chciałabym jeszcze zapytać o to, co musiałoby się zmienić w Łodzi aby ludzie chętniej przeprowadzali się do tego miasta?

R: Tutaj należy to powiązać z pracą i płacą. Gdyby była praca i należyta płaca to ludzie częściej by tutaj zostawali, nawet ci co kończą studia. A młodzi wyjeżdżają . A jak już jest praca to te pensje pozostawiają wiele do życzenia.

M: Jak się pani wydaje co musiałoby się zmienić w centrum Łodzi bądź jak by się musiało zmienić centrum Łodzi aby ludzie chętniej zamieszkiwali właśnie w tej części miasta?

R: Może wyremontować te kamienice stare i porobić wygodne mieszkania, podnieść ich standard. Wtedy to by zachęciło ludzi do przeprowadzki.

M: Dziękuje za rozmowę.